

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konta czekowe P. K. O. Nr. 88.756. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRZESYŁKI: wysyłanie z adresatami do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorcą w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr., za zm. jednocz., ogłoszenia nieregularne—50 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem nielokalnych i dwutygodniowych 25%, za numerację nielokalnych i dwutygodniowych 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zwierzchnik Państwa.
O pełnię władzy dla Prezydenta Rzplitej.

Ci, którzy pisali naszą marcową Konstytucję, mieli przedwzrostkiem jeden cel na oku: aby z rąk własnych a więc towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wpływów przywódców partji nych, nie wypuścić atrybutów władzy, ba, nawet tę władzę możliwie powiększyć. Następstwem tego było, że Głowa Państwa w marcowej Konstytucji jest potraktowana jako kapitał ornamentacyjny na fasadzie gmachu państwowego, jako nawskroś reprezentacyjna osobistość, pozbawiona je dnak atrybutów istotnej władzy.

Dlatego też już bezpośrednio po uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy pierwszej Konstytucji odróżnionej Pol ski ta luka — pozbawiona Prezydenta istotnej władzy — wykazywać po czynała w życiu praktycznym coraz fatalniejsze następstwa. Zarządzić cze ściowo temu można było dopiero po przewrocie majowym. Dnia 2 sierpnia 1926 r. Sejm uchwalił częściową zmianę marcowej Konstytucji w tych jej częściach, które dotyczą władzy Głowy Państwa. Otrzymał wtedy Prezydent prawo rozkazywania ciał ustawodawczych, o czym nawet pierwszy sejm nie pomyślał.

Ale ten częściowy przyrost uprawnień Prezydenta, dokonany w sierpniu 1926 r., nie zmienił jednak zasadniczego stanowiska Głowy Państwa, określonego paragrafami marcowej Konstytucji. I nadal Prezydent był tyl ko najwyższym reprezentantem władzy wykonawczej — nie był natomiast wcale zwierzchnikiem, skupiającym w swem ręku pełnię atrybutów władzy w państwie.

To też wysiłek inicjatorów obecnej reformy naszego ustroju zmierzają w tym kierunku, aby stanowisko Głowy Państwa oprzeć na innych zgoda podstawach, wyposażać w inne zupełnie uprawnienia.

Dal temu wyraz prezes Ślawek, gdy w swem przemówieniu na Zjeździe Legionowym oświadczył: „W pracy naszej nad reformą Konstytucji zmierzamy do tego, by Prezydent Rzeczypospolitej był istotnie zwierzchnikiem, by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historia nań wkłada. A jednocześnie, aby naród miał poczucie, że jest czynnik w państwie, który jego sprawy najwyższe i najtrudniejsze w swojej ma pieczy. Według nas władza jest jedna i niepodzielna i sku pić się musi w ręku Prezydenta — a pod jego zwierzchnictwem pozostać mają organy władzy, przeznaczone do spełnienia spadających na nie zadań. Harmonizowanie ich działalności i rozstrzyganie konfliktów między nimi należeć winno do Prezydenta”.

W słowach tych mamy wykładnię tego nowego prądu ideowego, który przeplata obecnie świat cały i w szeregu państw w różny sposób się manifestował — a u nas musi być roz wiązaną zgodnie z naszym duchem narodowym i potrzebami istotnymi społeczeństwa.

Dlatego też ci, którzy dziś u nas podjęli się trudów przeorania gleby ustrojowej, wypilenia z niej chwastów i użyczenia jej nowym i zdrowym nasieniem, wyznaczają Głowie Państwa całkiem inną rolę, niżli ją określali twórcy marcowej Konstytucji. Stoją oni na stanowisku: jest jedna władza zwierzchnia i sprawuje ją niepodzielnie Prezydent przy pomocy szeregu organów, z pośród których najważniejsze są: Sejm i Senat, rząd, woj sko, sądownictwo i kontrola państwowa.

Ten układ jest zasadniczo różny od dotychczasowego, opartego o prze żytek, dzielący władzę państwową na

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy
Odjazd z Wilna.

Po kilkutygodniowym pobycie w Pikieliszkach opuścił w dniu 15 b. m. Wilno Pan Marszałek Piłsudski, wraz z Panią Marszałkówną i córkami.

Pan Marszałek przybył na dworzec bezpośrednio samochodem z Pikielisk. Odjazd nastąpił o godz. 8 m. 15. Na dworcu obecni byli p. wojewoda Marjan Jankowski, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszynski, dyrektor Kolei inż. K. Falkowski, plk. dypl. Stachiewicz, dowódca brygady KOP-u plk. Kruk-Schuster, dowódca Obsz. War. plk. Pałkoś, plk. dypl. Krzyżanowski i in. wyżsi wojskowi, naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego p. Zmigrodzki, zast. starosty grodzkiego p. Czer nichowski, inspektor Izbydorezyk, naczelnik Wasilewski i inni.

Przyjazd do Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). We wtorek po południu pociągami wileńskimi powrócił do Warszawy po parutygodniowym pobycie w Pikieliszkach p. Marszałek J. Piłsudski wraz z rodziną.

Harczerze szwedzcy w Warszawie.

W sobotę rano przybyła do Warszawy w drodze powrotnej ze światowego zjazdu harcerskiego w Göteborgu grupa harcerzy szwedzkich, w liczbie 162 osób, powitana na dworcu przez przedstawicieli Naczelnictwa Harcerskiego, m. in. Sosnowskiego, przedstawicieli Poselstwa Szwedzkiego oraz reprezentacyjną drużynę harcerstwa polskiego. Na zdjęciu harcerze szwedzcy opuszczający w zwartym szyku dworzec główny.

Rokowania handlowe litewsko-niemieckie.
Wyobryzmione żądania niemieckie.

HELSINGFORS, (Pat). Donoszą tu z Kowna, jakoby w rokowaniach handlowych litewsko-niemieckich wyłoniły się nowe trudności z powodu wysunięcia przez stronę niemiecką szeregu postulatów politycznych.

Niemcy domagają się specjalnych uprawnień na obszarze klajpedzkim oraz ostatecznego wyrzeczenia się przez Litwę wszelkich projektów i ten dencyj, zmierzających do stworzenia unji państw bałtyckich.

Niemcy domagają się specjalnych uprawnień na obszarze klajpedzkim oraz ostatecznego wyrzeczenia się przez Litwę wszelkich projektów i ten dencyj, zmierzających do stworzenia unji państw bałtyckich.

Rewolucja na Kubie.
Uspokojenie bez pomocy U. S. A.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, że decyzja Stanów Zjednoczonych odwołania jednego z krążowników z portu Hawany wywarła w kręgach politycznych kubańskich, jak najlepsze wrażenie. Waszyngton widocznie uważa, że sytuacja na Kubie uległa zasadniczej poprawie. Trudności, jakie piętrzy się przed prezydentem Céspedesem i nowym rządem wobec uspokojenia umysłów będą mogły być pokonane normalnymi środkami. W każdym razie nowy rząd zamierza za wszelką cenę zapewnić spokój.

Dążenie do zapewnienia porządku.

LONDYN, (Pat). Na Kubie wydarzają się nadal akty gwałtu. Armia kubańska przedsięwzięła środki w kierunku zapewnienia porządku. Daje się odczuć pewne ożywienie w stosunkach handlowych. Nowy rząd kubański zamierza w najbliższym czasie podjąć rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie taryf i długów. Stany Zjednoczone spodziewają się, że nowy rząd znacznie złagodzi panujące obecnie na Kubie nastroje nacjonalistyczne i dążyć będzie do nawiązania bliższych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Office. Delegacja brytyjskich towarzyszów nawigacyjnych miała zwrócić się do rządu z projektem zamknięcia portów brytyjskich dla okrętów niemieckich jako środka represji.

Zgon posta japońskiego.
Tak jak w Sowietach

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj wieczorem zmarł w Otwocku minister Hiruoki Kawai, poseł japoński w Warszawie.

Minister Kawai od wczesnej młodości poświęcił się służbie dyplomatycznej, którą rozpoczął w roku 1903 jako konsuł w Lyonie. Listy uwierzytelniające na Zamku Warszawskim minister Kawai złożył w dn. 1 lipca 1931 r. i odtąd rozwijał niestrudzoną, niezwykle ożywiającą działalność w kierunku zacieśnienia stosunków pomiędzy Japonią a Polską, uzyskując jednocześnie wśród swych kolegów i najszer szych warstw stolicy powszechny szacunek i uznanie. Wiadomość o śmierci przedwcześnie zgasłego dyplomaty wywołała głęboki żal wśród wszystkich, którzy mieli okazję poznać zalety jego umysłu i charakteru.

Marsz. Raczkiewicz wraca.

RIO DE JANEIRO, (Pat). Marszałek Senatu Raczkiewicz przed odjazdem do Polski spędził pół dn. w poselstwie Rzeczypospolitej, podejmowany przez posła Grabowskiego śnia daniem, w którym wziął udział nuncjusz i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po południu marszałek Raczkiewicz odjechał do Europy, żegnany przez przedstawicieli brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych i kolonii polskiej.

Powrót kpt. Lepeckiego z Syberji

MOSKWA, (Pat). Powrócił do Moskwy z podróży do Kirenska i Tunki (miejsce zesłania Marsz. Piłsudskiego na Syberję) kpt. Lepecki. W najbliższym czasie zamierza on wyjechać do Warszawy.

Promocja podchorążych marynarki woj.

GDYNIA, (Pat). Na pokładzie O. R. P. „Bałtyk” w porcie wojennym odbyła się w dniu 15 sierpnia uroczystość promocji 18 podchorążych na oficerów marynarki wojennej, w obecności inspektora armji gen. Burharda Bukackiego, ks. biskupa Gawliny, wojewody Seydlitza, komisarza rządu Sokoła i przedstawicieli społeczeństwa.

W Estonji spokojnie

TALLIN, (Pat). Ogłoszenie w całej Estonji stanu obronnego państwa oraz rozwiązanie związków byłych wojskowych i organizacyi młodzieży socjalistycznej przeszły spokojnie.

Uroczystości 13-lecia zwycięstwa pod Warszawą.
Akademia w Grochowie.

WARSZAWA, (Pat). Staraniem Komitetu budowy kościoła w Grochowie odbyła się w dn. 15 b. m. w sali Rady Miejskiej, z okazji 13-iej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą uroczysta akademja pod protektorem ks. arcybiskupa Galla ku czci Najczystszego Serca Marji.

Uroczystości w Radzyminie.

RADZYMIN, (Pat). W dniu 15-go sierpnia w południe odbyły się w Radzyminie na cmentarzu poległych podniosła uroczystość ku czci obrońców Warszawy z roku 1920. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Kołbyński. Podczas nabożeństwa oddziały pionierów wystawiły warty honorowe a chór miejscowego Związku Rezerwistów wykonał szereg pieśni. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej ufundowanej staraniem pracowników kolejowych którzy opiekują się grobami poległych.

W Paryżu.

PARYŻ, (Pat). We wtorek 15 bm. zgodnie z doroczną tradycją, odbyło się zapalenie ognia na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu. Aktu zapalenia ognia dokonał polski attache wojskowy plk. Bleszyński w asyście oficerów i 18 sztafardów polskich i aljańskich. W uroczystości tej wzięli udział delegaci Związku Legionistów Polskich, b. obrońców Ojczyzny T-wa im. Marszałka Piłsudskiego, harcerzy polskich; licznie zebrani przedstawiciele kolonii polskiej oraz członkowie francuskich i belgijskich organizacyi byłych wojskowych.

8-klasowe Humanistyczne Koedukacyjne Gimnazjum C. Kluczewej
Wilno, Biskupia 4/5 (przy placu Katedralnym) przyjmuje wpisy do wszystkich klas.
Nauka rozpoczyna się 21 sierpnia. Kancelarja udziela informacji codziennie od 9—2.
Dla dzieci niezdolnych, urzędników i wojskowych — znaczne ulgi.

Codos i Rossi w Paryżu.

PARYŻ, (Pat). Lotnicy Codos i Rossi przybyli we wtorek do Paryża. Samolot „Joseph Le Brix” przed wyładowaniem na lotnisku Le Bourge okrążył Paryż, otoczony przez eskortującą eskadrę samolotów wojskowych. Na lotnisku powitał lotników minister Pierre Cot, składając im gratulacje w imieniu rządu. Bohaterscy lotnicy zostali owacyjnie powitani przez zgromadzone tłumy paryżan.

Nieudany atak na rekord Kusocińskiego w biegu na 3 tys. m. w Finlandji.

HELSINGFORS, (Pat). W dniu 15 bm. w Helsingforsie odbył się zblorowy atak na rekord Kusocińskiego, podjęty przez elitę fińską długodystansowców, w biegu na 3 tysiące mtr. Udział w biegu wzięli najwybitniejsi długodystansowcy Nurmi, Lehtinen, Iso Hollo. Atak zakończył się sromotnem fiaskiem. Lehtinen, który zajął pierwsze miejsce w czasie 8 m. 27,5 sek., czas Kusocińskiego wynosi 8 m. 18,8 sek. Na wzmiankowanie zasługuje zachowanie się związków fińskich, który dopiero na skutek interwencji najwyższych władz sportowych zgodził się dopuścić na zawody przedstawicieli prasy polskiej. Ogółem obecnych było około 10 tysięcy widzów.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lek-tura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

CHŁODNICTWO.

I.
Ze zimą należy ogrzewać mieszkania i inne lokale — jest dla wszystkich zrozumiałe. Natomiast chłodzenie lokalu latem nie ma u nas zastosowania. Konieczna potrzeba chłodzenia i jego korzyści jeszcze nie mają u nas należytego zrozumienia. Znużony upałem obywatel, nieusposobiony do czynu albo do nowej twórczej myśli, tem energiczniej rozwodzi się nad „kryzysem”, brakiem widoków i wyjątkiem z ciężkiej sytuacji. Jak tu gadać o jakichś „nowych pomysłach”?

— Chłodnictwo? W naszych warunkach? — Czy można o tem mówić poważnie?

II.
Warunki klimatyczne mają decydujący wpływ na rozwój kultur ludzkich. Weźmy dla porównania trzech różnych mieszkańców kuli ziemskiej. Murzyn znajdując pożywienie gotowe na każdym drzewie; niedużo też powinien się trudzić nad zrobieniem sobie mieszkania. Przesadne gorąco nie wymaga dużo trudu, lecz i nie sprzyja pracy myślowej ani rozwojowi duchowemu.

Esquimos znowu musi ciągle nadwyręzać się w walce z głodem i chłodem. Na życie duchowe nie pozostaje mu czasu ani siły.

Jeden i drugi pozostają dzikusami i samodzielnymi nie potrafią wyjść ze stanu pierwotnego.

Rozwój kultury, postęp materialny i duchowy w najwyższym stopniu przejawia się u mieszkańców klimatu umiarkowanego: Europy, Ameryki Północnej, bliższej Środkowej Azji i t. d. Dowodzi to, że istnieją pewne zdrowotne warunki klimatyczne, w których siły fizyczne i duchowe człowieka najlepiej się rozwijają.

Ażeby więc nie pozostać w tyle i nie dać się wyprzedzić przez inne narody kulturalne — musimy dążyć do stworzenia u siebie tych sprzyjających warunków. Tak, jak staramy się oczyścić, oświetlić i ogrzać mieszkania, wybudować więcej szkół, przeprowadzić drogi i jezdnie, — tak samo nie wolno nam zapominać o chłodnictwie, które na całym świecie cywilizowanym zajmuje poważne miejsce, lecz u nas, niestety, bardzo jest zaniedbane.

III.
Prawie każde, nawet mniejsze, mieszkanie amerykańskie, a zwłaszcza i na Zachodzie Europy, posiada mały aparacik, podobny zewnętrznie do gramofonu, który chłodzi powietrze. W zamożniejszych domach stoja elektryczne automatyczne szafy chłodnicze. Nowoczesne są domy mieszkalne wyposażone są w urządzenia chłodnicze zupełnie tak samo, jak w ogrzewanie centralne. Cała aparatura mieści się w suterenie obok kotła od ogrzewania, a stąd rury rozprowadzają zimno po piętach, mieszkaniach i pokojach, gdzie są połączone z komorami.

Komory chłodnicze tanim kosztem przechowują w idealnych warunkach przez czas dłuższy produkty żywnościowe a jednocześnie dają czysty 100% suchy, zimny wodę i zdrowe, orzeźwiające powietrze.

Zdrowe powietrze, w którym zarówno człowiek czuje się dobrze, jak i produkty konserwują się i utrzymują swoją wartość, — zależy nie tylko od pewnej stałej temperatury, lecz musi mieć także stały określony stopień wilgotności. Jeśli będziemy ochładzać ubikację wprost lodem, to wilgotność powietrza będzie przeważnie zbyt duża i to będzie szkodliwe zarówno dla zdrowia ludzkiego, jak i produktów. Tem gorzej, jeśli mięso lub nabiał, jak to często bywa, „kładzie się na lod”, szczególnie, gdy 100% ten pochodzi z rzeki zanieczyszczonej ściekami. Któż nie widział u nas zimą tych fur obłożonych bryłami „lodu” — w rzeczywistości mieszaną brudną cuchnącą wodą, piasku i zawartości ka-

nalizacji. I to ma służyć do przechowywania i konserwowania produktów spożywczych, do ochładzania „napojów orzeźwiających”?

Masarnie, mleczarnie, sodowarnie i t. p. muszą posiadać dobre urządzenia chłodnicze. W każdym kulturalnym społeczeństwie jest to nie tylko zrozumiałe, ale i obowiązujące. W tych tylko warunkach spożywanie mięsa i ryb, delectatione się „wodą z sokiem”, orzechami, koktajlami i t. p. nie jest przestępstwem wobec zdrowia. Zamiast kawałków zamrożonego brudu — polska się czyści higieniczny 100% lodu kryształowy. Wędliny i świeże mięso, masło, jaja i ser w nowoczesnej chłodni zachowują w całości swą pożywną substancję, a nie nabierają przykrego zapachu i nie przyskakują najrozmaitszymi groźnymi zarazkami. W każdym kulturalnym mieście masarnie i wędliniarnie nie zostawiają latem swych produktów w oknie, ani na półkach. Zamiast twaru widnieją w oknach wystawowych sztyl „Latem trzymamy mięso w chłodni”.

Niemia obawy! Te koszty, pozornie zbyteczne, opłacają się wielokrotnie, gdyż niema strat na zepsutym towarze, zyskuje się zadowolenie i zafatowanie klientów, a więc lepsze ceny. Tej kalkulacji nie trzeba daleko szukać. Polski Komitet Chłodniczy zebrał już w tej sprawie duży materiał. Poza tem duże chłodnie są w Warszawie i Gdyni — mniejsze w Łodzi, Krakowie, Lwowie i t. d. Mamy przecież i u nas postępowych przemysłowców i kupców, dlaczego więc tak długo czekać musimy na ich inicjatywę i przedsiębiorczość?

IV.
W Niemczech chłodnictwo jest b. wysoko postawione. W marcu r. b. na Targach Lipskich odbył się publiczny kongres przy udziale Związku Inżynierów Niemieckich, Związku Chemików Niemieckich, Niemieckiego Związku Chłodniczego i Dyrekcji Targów Lipskich, poświęcony sprawom utrzymania w stanie świeżym produktów żywnościowych. Referaty na temat

zapobieganiu psuciu się produktów i przyszłych zadań techniki chłodniczej wygłosili profesorowie von Ostertag i Plank. Kongres zwrócił się do rządu Rzeszy z jednomyślnie przyjętą rezolucją, aby walka z marnowaniem produktów spożywczych została czynnie podtrzymana przez Rząd. Postanowiono popierać badania naukowo-techniczne nad sposobami konserwacji produktów spożywczych, aby zapobiec kolosalnym stratom gospodarki narodowej, mimo dużej ilości już istniejących chłodni, sięgają kilkunastu milionów marek rocznie. Cóż dopiero u nas?

V.
Porównanie zimowych i letnich cen wprost groteskowe — ale bardzo smutne — prymitywność i beznadziejność nabywania i jarmy dobitnie obrazują szę gospodarki. Iż to produktów zupełnie się marnuje, ile spożywamy w stanie groźącym zdrowiu? Czas najwyższy temu zaradzić. Oprócz małych, sklepowych komór chłodniczych, potrzeba chłodni przemysłowych, centralnych składów konserwacyjnych.

Mówimy ciągle o eksporcie. — Złogo towaru nie kupi! Jakże to zrobić bez chłodni?

Sprawa centralnej chłodni miejskiej w Wilnie od pewnego czasu jest przedmiotem poważnych narad Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Magistratu i Komisji Obywatelskiej. Sprawa ta związana jest z dawnym już aktualnym projektem przebudowy rzeki miejskiej. Lecz na to potrzebne są 2-3 miliony złotych. Poniżej obecnie brak takich kwot — o całkowitem wykonaniu tego projektu nie można jeszcze myśleć. Istnieje więc plan zbudowania narazie chłodni prowizorycznej, która chociażby częściowo zapełniła dotychczasową lukę. Są widoki otrzymania na ten cel pewnych kredytów z Funduszu Pracy.

Miejmy nadzieję, że pozytywne wyniki tych narad i wysiłków nie ośmieszają budowy chłodni, koniecznej dla higieny i zdrowia dużego miasta.

H-g.

Bukareszt w sierpniu.
Sensacja dnia w Rumunii jest wielki proces przeciwko bucharskiemu przedstawicielowi znanej czechosłowackiej firmy Skoda, jaki rozpoczął się przed kilkoma dniami przed sądem wojennym. Proces ten stał się ośrodkiem zainteresowania całej rumuńskiej opinii publicznej a prasa rumuńska wszystkich kierunków poświęca mu wiele uwagi. Afera Saletzkiego, tak bowiem nazywa się oskarżony wybuchł w pierwszym miesiącu bieżącego roku, a poruszyła koła polityczne — gospodarze nie tylko rumuńskie, ale i czechosłowackie; nie wie dziwnego, że i w Czechosłowacji proces sędziany jest z niebywałym napięciem.

ŁAPÓWKI, OSZUSTWA, SZPIEGOSTWO. PIERWSZA OFIARA.
Bruno Saletzki oskarżony został o dawanie łapówek wysokim dygnitarzom rumuńskim, zarzucano mu oszustwa podatkowe a nawet uprowadzenie szpiegostwa. Zarzuty te są bardzo ciężkie i dlatego też proces oczekiwano z wielkim napięciem, które nie ustało ani na chwilę, kiedy proces, zgajony przed tygodniem chylił się ku końcowi.

Afera już w pierwszych dniach po jej ujawnieniu roznosiła się w Warszawie przez prasę opozycyjną, bowiem była to za prawdę woda na młyn rumuńskiej opozycji, nieprzebiegającej w ścieżkach wale z r. d. dem. Vaidy-Voewoda. Już w pierwszych dniach padła jedna ofiara kampanii przeciw Saletzkiemu w osobie generała Popescu, który odebrał sobie życie nie mogąc znieść po ciężkich skierowanych przeciw niemu w związku z aferą. Podczas gdy władze policyjne wojskowe przeprowadzały śledztwo, afera stała się przedmiotem kampanii politycznej. Znalazła się na forum parlamentarnym, pisało o niej wielkie artykuły wskazujące na polityczne tło całej sprawy, zainicjowanej przez opozycję. Sam premier rumuński z trybuny parlamentarnej oświadczył, że chodzi w tym wypadku o niefortunny atak opozycji i oświadczył, że zakłady Skody nie mają w tej sprawie najmniejszego udziału i że rząd rumuński nadal utrzymuje będzie z zakła-

dam i temi najbliższymi stosunkami handlowymi. Nawet rumuński marszałek Pressan zabrał głos by oświadczyć, że Skoda zawsze wykazywała się ze swych zadań znakomicie. Bów nie inni znakomici politycy rumuńscy stali w obronie Saletzkiego.

ZA I CONTRA.
Zarzut udzielania łapówek łatwo było odeprzeć. Śledztwo natomiast wykazało, że Saletzki dopuścił się przestępstwa naruszenia pieczęci urzędowych i o to tylko miał być oskarżony. Takiego wyniku śledztwa jednak nie uznał prokurator wojskowy, tak, że Saletzki oskarżony został również o bezprawne zatrzymanie dokumentów wojskowych. Ale akt oskarżenia mimo wszystko był łagodny. Stwierdza się w nim, że Saletzki położył wielkie zasługi dla armii, przyczynił się w wielkiej mierze do jej unifikacji i modernizacji broni i amunicji. Jeżeli kupował różne akty, to jeszcze nie można twierdzić, że miał zamiar uprowadzić szpiegostwo, gdyż z własnych doświadczeń wiedział o armii więcej niż mógł z aktów się dowiedzieć. O szpiegostwo chodziłoby wówczas, gdyby u niego znaleziono akty dotyczące mobilizacji, dystrybucji wojsk i t. d. Akt oskarżenia stwierdza, że w ciągu 11 lat jakie Saletzki spędził w Rumunii na stanowisku przedstawiciela Skody wykonał wiele dla państwa rumuńskiego. W akcie oskarżenia notuje się również zeznania przesłuchanych w śledztwie świadków, jak pułkownika Draganesca, kapitana Mira, adwokata Rappaporta i in. którzy zeznali na korzyść Saletzkiego. Inny świadek, pułkownik Jonescu, wprost oświadczył, że Saletzki bardzo przysłużył się państwu i że o szpiegostwie nie może być ani mowy. Akt oskarżenia wreszcie zaznacza, że pułkownik Szerbu Chiril i kapitan Ghirghiu oskarżeni w tej sprawie zostali uwolnieni od winy.

Z TUPETEM.
Oskarżony jest pewny siebie. Występuje poważnie, ale śmiało. Akt oskarżenia wysłuchał nadzwyczaj uważnie. Zeznając zdaje się jakoby przemawiał w dyskusji na temat

fale zagarniają i biją o ramiona, czyż niema się wrażenia posiadania żywiołu? Jakież tajemnej, nowej władzy, chwilami tylko dostępne, jak posiadanie miłości, które nigdy nie trwa długo, zegarem mechanicznym mierzone, ale zamyka w sobie wieczność bytowania, jeśli sięga głębin uczucia i rozkoszy.

Ludzie dają nieprzytomnie do coraż gwałtowniejszego gwałcenia swej fizycznej natury, na to się składa mechanizacja pracy, słońce, mroźne, mnożenie się bezmyślnie i nieopatrznie ludzi. Ostatnie czasy przyniosły, nie tyle reakcję przeciw temu gwałtownemu, co modę na sporty. Instynkt skierował człowieka do reagowania przez parę letnich miesięcy przeciw miesiącom sztuczności i mechanizacji. Ubrany, opięty, zaskorupały „robot”, zaduszony w dymie i kwasie węglowym, wylatuje na powietrze, pod żywy ogień słońca, w rzeki chłód wody. Jego orientacja, ruch, zainteresowania, odrębuja się po przez naturalistyczną tysiącletnią pokoleń, od najdłuższych instynktów jaskiniowego przodka i z tej drobnej kropli krwi, która po nim w naszych żyłach została, stała się wyhodować w przyspieszonym tempie świeże siły, odrodzone tkanki, przemienioną materię, słowem odpaść zwierzęta, żeby znów

Wielki proces w Rumunii.
Rumuński przedstawiciel zakładow Skoda przed sądem wojennym. — Wielkie osobistości w roli świadków obrony. — Głosy prasy.

Wielki proces w Rumunii.
Rumuński przedstawiciel zakładow Skoda przed sądem wojennym. — Wielkie osobistości w roli świadków obrony. — Głosy prasy.

Wielki proces w Rumunii.
Rumuński przedstawiciel zakładow Skoda przed sądem wojennym. — Wielkie osobistości w roli świadków obrony. — Głosy prasy.

Walka o Ligę.

0 mistrzostwo Ligi
WARTA ZWYCIĘŻYŁA WARSZAWIANKĘ.
WARSZAWA, (Pat). W Warszawie na stadionie Legii w meczu o mistrzostwo Ligi Warta pokonała Warszawiankę w stosunku 3:2 (2:2). Gra była bardzo ciekawa i emocjonująca w pierwszej połowie, a niecierkawa i ospała po przerwie. Prowadzenie dla drużyny warszawskiej zdobywa najpierw Pilszek w 7 minucie. W minucie później wyrównuje Zawadzki. Następnie krótki okres przewagi Warty, wykorzystany przez Radowskiego dla zdobycia drugiej bramki dla poznaczyków. Na moment przed końcem Warszawianka wyrównała przez Zwierza. Decydujący o zwycięstwie Warty punkt padł w drugiej połowie gry ze strzału Szerfkiego.

0 wejście do Ligi
LEGIA POZNANSKA ZWYCIĘŻYŁA POLONJĘ.
POZNAN, (Pat). W Poznaniu odbył się we wtorek wieczorem mecz o wejście do Ligi między Warszawską Polonią a miejscową Legią. Zwyciężyła niespodziewanie Legia w stosunku 3:2 (3:0). Gra interesująca i żywa, nie wykazała przewagi drużyny poznańskiej. O zwycięstwie poznaczyków zdecydowały dosłownie trzy minuty, w czasie których udało się Gen

clerowi i Berensztajnowi zdobyć aż trzy bramki. Po przerwie Polonia przegrywała, ale udało się jej zdobyć jedynie dwie bramki. Sędziował p. Staliński. Widzów przeszło 5 tysięcy.

ŁÓDZCY TURYSI POKONALI POLONJĘ.
BYDGOSZCZ, (Pat). W meczu o wejście do Ligi łódzcy turysci pokonali Polonię bydgoską 3:1 (1:0). Lekka przewaga łódzian.

Wyniki zawodów pływackich o mistrzostwo Polski.

KRAKÓW, (Pat). We wtorek zakończone zostały w Krakowie pływackie mistrzostwa Polski. W ogólnej punktacji mistrzostw Polski pierwsze miejsce zdobył EKS (163 punkty), drugie — AZS Warszawa (144), trzecie — Giszowiec (106), czwarte — Sie mianowice (104), piąte — Legia Warszawy i t. d.

Drugi dzień meczu tenisowego o krajowe mistrzostwa.

KATOWICE, (Pat). W drugim dniu meczu tenisowego o krajowe mistrzostwa Polski udział wzięli wszyscy zgłoszeni tenisisci z Hebda, Tłoczyńskim, Wiltmanem, Jedrzejowską i Dubieńską na czele. Wyniki żadnego dnia nie przyniosły żadnych niespodzianek. Do pewnego stopnia sensacją było zwycięstwo Spychały nad Tarłowskim 6:4, 1:6, 6:2, 7:5. Pozostałe wyniki: Hebra contra Schmidt 6:1, 6:4, 6:1, Horajn — Marszewski walkower dla Horajna, Tarłowski — Kiliński 6:2, 6:2, 6:0, Spychała — Herbst 6:2, 6:1, 3:6, 6:3, Jerzy Stolarow — Stalens 6:0, 6:1, 6:0. W ćwierćfinałach Wiltman pokonał Wojciechowskiego 6:1, 6:1, 6:3 i Spychała z Tarłowskim (j. wyz.). W grze pojedynczej pań Jedrzejowska pokonała Wojechowską 6:2, 6:0. W grze podwójnej pań Hebra i Wiltman pokonali parę Kusiał — Lechner 6:1, 6:3, 6:0. W grze podwójnej pań Jedrzejowska — Dubieńska contra Orzechowska — Wojechowska 6:1, 6:2. W grze mieszanej, w najbliższym spotkaniu dnia, para Jedrzejowska — Tłoczyńska pokonała parę Boniecka — Herbst 6:1, 6:4.

— (2:—)
Kolarskie mistrzostwa świata.
PARYŻ, (Pat). We wtorek w ramach kolarskich mistrzostw świata w Paryżu rozegrano bieg długodystansowy dla zawodowców na szosie. Trasa biegu wynosiła 250 km. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata uzyskał Francuz Speicher, uzyskując doskonały czas 7 godzin 8 minut 58,2 sek. Drugim miejscem zajął również Francuz. Trzeci był Holender.

Nowy rekord w pływaniu.
TOKIO, (Pat). Japoński pływak Matino ustanowił w tych dniach nowy rekord światowy w pływaniu na tysiąc metrów stylem dowolnym, uzyskując czas 12 minut 51,6 sek. Poprzedni rekord należał do Francuza Tarisa z wynikiem 12 minut 57,6 sekundy.

Wszystcy panowie noszą bieliznę „LOTKA”.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanterijnych.

Gen. Baden-Powell.

Twórca scoutingu i „pierwszego scout”, generał angielski lord Baden-Powell, który w drodze powrotnej z Jamboree w Gdöfö na Węgrzech zatrzymał się na m. n. w Gdyni.

Na letnie wywczasy.
Ach, ten przewóz, przewoź!

Kuracuz jest od tego, żeby narzekał. Bo to i cieszno, i pogoda, i na brzoza niema się gdzie zebrać i innych rozrywek, któreś prawdziwie kulturalny człowiek pożąda. Brak. A przedewszystkiem drogo. O bogowie! czyż są możliwe takie ceny w ciężkim czasie kryzysowym?

I, słuchajcie, słuchajcie! — nie można się targować. Nie można się targować. NIE MOŻNA SIĘ TARGOWAĆ. Słowo daje.

Przychodzę do pani Antoniny Wojteczkowej, takiej sobie pani, która drze wyjątkowo nawet jak na teletę warunki. Proszę o baterję „Centra”. Dają mi baterję „Centra” — Ile się należy? — Lypnieł, jak ich było troje w sklepie, ku sobie i powiadają z pompaty —

— Dziewięćdziesiąt groszy. Jęknąłem.

— He — powtarzam, nie wierząc własnym uszom.

— Dziewięćdziesiąt groszy. Imponuje mi ten olimpijski spokój. Ale lubię walczyć. Pytam więc dalej.

— Czy państwo nie ustąpią z ceny tej baterji?

Popatrzyli na mnie jak na warjata i milczeli.

— A dlaczego w Wilnie płacę za taką samą baterję 50 groszy?

Pani Wojteczkowa spojrziała na swoją córkeczkę, córkę na swoją mamusię i odpowiedziała chórem: —

— Przewóz drogi. Tak drogi przewóz. Tu wszystko jest nie-słychanie drogie z racji przewozu. Bateria przewieziona z Poznania do Wilna jest tańsza, niż — z Poznania nad morze — cóż? — przewóz.

A wazawa, gospodynie, baczności! Ogórek w końcu lipca kosztował 30 groszy, kar toffe 20-25 gr. kilo, kalafior 40 gr.

Istotnie, przewóz. Detalista kupuje od poddetalisty, ten od ćwierćdetalisty, ten od prowdza z Warszawy, ten z Wilna. Panowie rolnicy! Narzekacie na brak gotówki. Macie obłrymnie ilości jarzyn, owoców, które wybrzeże nasze skomunuje z radością, zapłaci wam drogo i będzie chwalilo, że tanio.

Tylko nie można tego robić tandentnie i ma patatajkę. Trzeba by dość wcześnie wysłać sprytnego i inteligentnego agenta, któryby się zorganizował w sytuacji i zapotrzebowaniu i sprowadzał odrazu większe ilości produktów, by potem zajęć się ich sprzedażą miejscowym detalistom. Sądzę z obserwacji że o ile będzie się zysk obliczał od obrotu, nie od ceny, można będzie osiągnąć z nadmora znaczną ilość gotówki. Oplaci się nawet przewóz.

Ale któż tam będzie się fatygował!

Tyle kłopotu! W. Toll

Woda — ogień — powietrze.

Umówienie i przerażenie, konieczność i groza, rozkosz i rozpacz... wszystkim tem darzą nas żywo, zbratanie z nami cięgiem ich używaniem i wieczne wrogi w nieujarzmionej nigdy formie. Człowiek od setek tysięcy lat, w coraz szybszym pedzie zagarnia ziemię ze wszystkim co na niej wytworzyła siła natury. Zaprawuje, ujarzma, czyni sobie poddałnemi potęgi, przed którymi jego praojcowie karnie padali na twarz, czcząc w nich niepojętą bóstwa, grożące w każdej chwili, a mogące być ublagane za pomocą ofiar w ludziach i zwierzętach.

Od arki pływającej po wodach po topu i wylubianej z pnia łodzi dzikiego człowieka do motorówki wysięgowej, leżącej z szybkością strzały i łodzi podwodnej, daleka jest droga, ale... po rzekach jednako płynących przez puszcze, jednak przepływa zgrabny kajak, jak i duszohubka polska i karaibka piroga, mimo że Karaibów dawno już wyniszczyli biali zdobywcy, pozostali jeszcze dziki turbaży cięgiem ekspedycjami filmowemu, a łapciasty Polak musi posyłać dzieci do szkoły i płacić po datki.

Topią się też tak samo jak ich praojcowie, mimo nauk pływackich, kursów i przysposobień, sportowych wyzwołów i konkursów. Tak samo nieobliczalna potęga żywiołu, płynna, wieczna żywa tajemnica wód, jedna z największych rozkoszy na świecie, pociąga ogarnia i zabiera na własność, o ile się człowiek nie umie wyzwoleć w porę z jej obję urocznych.

Magnetycznym czarem pociągają szczyty górskie chęć zdobywcy, chęć wzniosłego przebywania na wyżynach, wśród przeziśtych fal eteru, pociągają niejednego dalej, wyżej i trudem dalszą drogą niż siły pozwalają. Ale nigdy na szczytach nie doznaje się takiego wrażenia stopienia się z przyrodą, takiej łączności, z życiem ziemi jak gdy się gibkie, nagie ciało wślizgnie w bystry prąd rzeki i niby żyła cyjdająca z jej nurtem, w jej płynności wtopione, pieszczona chłodną łaskotliwością ruchomych wód, płynie się... niby bez kresu. Gdy bieć od płowego piasku wybrzeża morskiego czy nadnaroekiego, w głąb ruchomej, olbrzymiej przestrzeni siwo-szafirowej, gdy pod nogami hałasują i tryskają ciężkie, srebrne bryzgi wodne, a potem

tunkowe, takie, jak jest np. na Wigrach, koło Schroniska. Jeśli nie motorówka, to choć zwykła łódka. Poza tem dokładne mapy i wskazówki o prądach powietrznych i głębokości tego naszego wewnętrznego morza, które umie dobrze figle płatać, nawet doświadczonym sportowcom.

Bo mimo iż cześć zarozumiały i triumfujący kładzie ogień na wodę i każe się wieść naokoło świata, albo rozpala wulkany fabryk i każe im topić skarby ziemi by je przerobić na maszynny wspomagający życie lub je ukróćające, mimo iż wziął pod siebie niezmierzone wolne przestrzenie powietrza i sżybuje niemi jak w swoim przyrodzonym żywiole, mimo że z całego przestworza, z wszystkiego co żyje i rusza się, zrobił swój pożytek ze całej świat organicznej i nieorganicznej powierzchnię, głąb i otoczenie ziemi zaprzęgił do swej rozkoszy, potrzebę lub zabawy, to jednak po za okrzykiem „Człowiek jest bożyszczem” czai się pomruk zatapiających fal, nie można siła prądów wodnych i powietrznych, ryk burzy i czerwony trzask piorunu, tuman chmur, rwące wiry podniebne i cała, nigdy nieujarzmiona, siła żywiołów.

Hel. Romer.

Woda — ogień — powietrze.

Umówienie i przerażenie, konieczność i groza, rozkosz i rozpacz... wszystkim tem darzą nas żywo, zbratanie z nami cięgiem ich używaniem i wieczne wrogi w nieujarzmionej nigdy formie. Człowiek od setek tysięcy lat, w coraz szybszym pedzie zagarnia ziemię ze wszystkim co na niej wytworzyła siła natury. Zaprawuje, ujarzma, czyni sobie poddałnemi potęgi, przed którymi jego praojcowie karnie padali na twarz, czcząc w nich niepojętą bóstwa, grożące w każdej chwili, a mogące być ublagane za pomocą ofiar w ludziach i zwierzętach.

Od arki pływającej po wodach po topu i wylubianej z pnia łodzi dzikiego człowieka do motorówki wysięgowej, leżącej z szybkością strzały i łodzi podwodnej, daleka jest droga, ale... po rzekach jednako płynących przez puszcze, jednak przepływa zgrabny kajak, jak i duszohubka polska i karaibka piroga, mimo że Karaibów dawno już wyniszczyli biali zdobywcy, pozostali jeszcze dziki turbaży cięgiem ekspedycjami filmowemu, a łapciasty Polak musi posyłać dzieci do szkoły i płacić po datki.

Topią się też tak samo jak ich praojcowie, mimo nauk pływackich, kursów i przysposobień, sportowych wyzwołów i konkursów. Tak samo nieobliczalna potęga żywiołu, płynna, wieczna żywa tajemnica wód, jedna z największych rozkoszy na świecie, pociąga ogarnia i zabiera na własność, o ile się człowiek nie umie wyzwoleć w porę z jej obję urocznych.

Magnetycznym czarem pociągają szczyty górskie chęć zdobywcy, chęć wzniosłego przebywania na wyżynach, wśród przeziśtych fal eteru, pociągają niejednego dalej, wyżej i trudem dalszą drogą niż siły pozwalają. Ale nigdy na szczytach nie doznaje się takiego wrażenia stopienia się z przyrodą, takiej łączności, z życiem ziemi jak gdy się gibkie, nagie ciało wślizgnie w bystry prąd rzeki i niby żyła cyjdająca z jej nurtem, w jej płynności wtopione, pieszczona chłodną łaskotliwością ruchomych wód, płynie się... niby bez kresu. Gdy bieć od płowego piasku wybrzeża morskiego czy nadnaroekiego, w głąb ruchomej, olbrzymiej przestrzeni siwo-szafirowej, gdy pod nogami hałasują i tryskają ciężkie, srebrne bryzgi wodne, a potem

tunkowe, takie, jak jest np. na Wigrach, koło Schroniska. Jeśli nie motorówka, to choć zwykła łódka. Poza tem dokładne mapy i wskazówki o prądach powietrznych i głębokości tego naszego wewnętrznego morza, które umie dobrze figle płatać, nawet doświadczonym sportowcom.

Bo mimo iż cześć zarozumiały i triumfujący kładzie ogień na wodę i każe się wieść naokoło świata, albo rozpala wulkany fabryk i każe im topić skarby ziemi by je przerobić na maszynny wspomagający życie lub je ukróćające, mimo iż wziął pod siebie niezmierzone wolne przestrzenie powietrza i sżybuje niemi jak w swoim przyrodzonym żywiole, mimo że z całego przestworza, z wszystkiego co żyje i rusza się, zrobił swój pożytek ze całej świat organicznej i nieorganicznej powierzchnię, głąb i otoczenie ziemi zaprzęgił do swej rozkoszy, potrzebę lub zabawy, to jednak po za okrzykiem „Człowiek jest bożyszczem” czai się pomruk zatapiających fal, nie można siła prądów wodnych i powietrznych, ryk burzy i czerwony trzask piorunu, tuman chmur, rwące wiry podniebne i cała, nigdy nieujarzmiona, siła żywiołów.

Hel. Romer.

— 000 —

III TARGI PÓŁNOCNE.

„Miód żywi i leczy”. Targi Północne i handel lniany.

Pszczelarze wileńscy na Targach.

Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej organizuje na III Targach Północnych i Wystawie Lnianej — wystawę pszczelniczą oraz Zjazd pszczelarzy wojew. północno-wschodnich z udziałem wybitnych pszczelarzy i gości z całej Polski.

W realizacji programu wystawy pszczelniczej Towarzystwo buduje własny pawilon pszczelniczy na terenie Targów naprzeciw głównego pawilonu wystawowego, który zostanie wypełniony eksponatami według następujących działów:

- 1) Ule różnych systemów, przybory pszczelnicze.
- 2) Miód — próbki poszczególnych producentów, członków T-wa Pszczelnicy, wyroby z miodu.
- 3) Wzory standaryzowanych opakowań na miód eksportowy.
- 4) Węza sztuczna, wosk i wyroby z wosku.
- 5) Rośliny miodowe.
- 6) Literatura o pszczelnictwie.

Główny nacisk będzie położony na przegląd opakowania na miód i na dokonanie transakcji handlowych na miód producentów ziem północno-wschodnich.

Udział w wystawie zgłosili: właściciel pasieki przemysłowej p. St. Żukowski — wystawę hodowli matek, pszczoł pszczelniczą; Kola miłośników Pszczół — Kolarzy — muzeum uli różnych systemów; Syndykat Rolniczy — przybory pszczelnicze, miodarki; F-ma Narocz p. Niciejew — miody pitne; p. H. Wojnarowa — węza sztuczna; Księgarnia Zawadzkiego — literatura o pszczelnictwie; Związek Spółdzielni Jajzarskich i Mleczarskich — opakowanie na miód; F-ma A. Andrukowicz — wyroby z wosku; Dyrekcja Lasów Państwowych — barcie pni; profesor Kleja — uli systemu Kuntze; A. Misjonarzy — roślina miododajna; próbki miodu wystawia pp. S. Żukowski, Łabanowski, Kolo Miłośników pszczoł — kolarzy, pasieka O. O. Misjonarzy, nie licząc drobniejszych wystawców ciekawych eksponatów — wynalazków i ulepszeń w dziedzinie techniki budownictwa pszczelarskiego i przyrządów pszczelniczych.

Równoległe z wystawą odbędzie się Zjazd pszczelarzy Ziemi Północno-Wschodnich z udziałem wybitnych pszczelarzy z całej Polski.

W programie Zjazdu, który odbędzie się w dniach 5 i 6 września r. b., są przewidziane: zebrania dyskusyjne z referatami wybitnych pszczelarzy i wycieczka do wzorowej pasieki przemysłowej p. St. Żukowskiego w okolicach m. Wilna.

Na program zebrania w dniu 5-go września r. b. złożą się: nabożeństwo w Ostrzej Bramie, referaty fachowe p. p. St. Brzózki na temat „Jakie obecnie mamy a jakie powinny być warunki pszczelnicze w Polsce”, L. Webera na temat: „Jak obecnie gospodarujemy w swej pasiece”, St. Żukowskiego na temat: „Stan pszczelnictwa na Wileńszczyźnie”, przemówienia o lokalności i dyskusja.

W dniu 6 września odbędzie się wycieczka do wzorowej pasieki przemysłowej p. St. Żukowskiego a po powrocie — zwiedzenie miasta i jego zabytków historycznych.

Towarzystwo Pszczelnicze nie pozostawia trudów ni starym w dążeniu do godnego przedstawienia dorobku pszczelarzy Ziemi Półn. Wschodnich, do celowej wymiany referatów i zdań przedstawicieli różnych dzielnic Państwa, do zjednoczenia jak największej ilości wystawców i według swych możliwości finansowych — wystawiając okazały pawilon oraz przeprowadzając odpowiednią propagandę.

To też Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Północno-Wschodnich uważa Wystawę i Zjazd pszczelarzy za niezwykle ważny krok na drodze rozwoju i uświadomienia pszczelnictwa, co niewątpliwie zostanie przyjęte z uznaniem i czynnym poparciem członków Towarzystwa Pszczelniczego, gości pszczelarzy i sympatyków.

Dla ogółu zaś konsumentów Towarzystwa Pszczelniczego ma jedno do przypominania, a mianowicie: „Miód żywi i leczy” lecz miód prawdziwy i świeży, i dlatego nabycie miodu i nawiązanie kontaktu z renomowaną firmą — pasieką na wystawie pszczelniczej będzie najlepszą okazją i celem zwiedzenia wystawy.

Dyrekcja III Targów Północnych i Wystawy Lnianej wyjednała ulgi przy przejazdach kolejowych tak dla pojedynczych osób jak i grup zbiorowych połatanie tanie mieszkanie i wyżywienie jak na Wilno jest zapewnione.

EUGENJA KOBYLIŃSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wil. Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA Zł. 3.50.

Tegoroczne Targi Północne będą się znacznie różniły od poprzednich Targów a to ze względu na swój charakter zarówno i wygląd zewnętrzny.

Na tegorocznych Targach będą reprezentowane pewne zwarte grupy gospodarzy, które w ten sposób zobrazują rozwój pewnych gałęzi gospodarki. Szeroko będzie reprezentowana produkcja lnu, ściśle z nią związany przemysł włókienniczy, produkcja lnianka i przemysł włókienniczy, który używa lnu jako surowca. Dział ten nabiera specjalnego znaczenia ze względu na to, że jest on ściśle związany z województwami północnymi i może w sposób decydujący wpłynąć na stan ich dobrobytu.

Aby mieć wiernie obecną stan w jakim się znajduje obecny przemysł i handel lniany oraz produkcja lnu, a także w celu poinformowania się o dalszych perspektywach tej ważnej dla nas dziedziny gospodarczej zwróciliśmy się do znanego kupca lnianego p. R. Szpunta, który nam udzielił szeregu wysoce interesujących wiadomości.

Jaka polać naszego kraju zatem, dostarcza surowca lnianego?

Surowiec lniany rośnie głównie w wojew. wileńskim, nowogródzkim i częściowo białostockim. Niewielką ilość lnu dostarcza nam również i wojew. poleskie. Można bez przesady twierdzić, że wspomniane województwa dostarczają dwie trzecie całej polskiej produkcji. Jedna trzecia przypada na Małopolskę i Wołyń. Co się tyczy eksportu lnu na pierwszym miejscu stoja Szwecja, które eksportują od 80—100 tysięcy ton rocznie. Ten eksport masowy znajduje swoje wytłumaczenie w specjalnej po lityce dumpingowej rządu szwedzkiego. Dalej eksportuje Łotwa 15—20 tys. ton, co zaś tyczy się Polski to eksport lnu w 1928 r. wzrósł w następujący sposób: Wileńszczyzna 13—15 tys. ton, Małopolska 8—10 tys. ton. Odnosnie do obszarów zajętych przez zasiew lnu Polska zajmuje drugie miejsce po Rosji.

Jak się przedstawia produkcja lnu w chwili obecnej?

W okresie powstania Polski pozostała u nas, jeszcze z czasów okupacji niemieckiej, duża ilość lnu. Ceny, odrazu po zakończeniu wojny światowej, były bardzo wysokie, pięciokrotnie w stosunku do dzisiejszych i cały zapas został od razu wykupiony przez fabryki polskie. W pierwszych latach powojennych prawie cały nasz len szedł na eksport, ze względu na to, że przemysł lniany był jeszcze słabo rozwinięty. Kraj nasz był zrujnowany zubożały i to z pewnością skłoniłoby część ludności wileńskiej do siania lnu jeszcze bardziej wskutek tego, że w latach ubiegłych ceny były wysokie i

W tym sezonie sądząc z obszaru zasianego lnem, można przypuszczać, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych ilość lnu towarowego w porównaniu z rokiem zeszłym będzie podwójna a może nawet jeszcze większa. Względnie racjonalne postawienie produkcji lnu a także używanie lnu jako surowca może mieć ogromne znaczenie w przyszłości zarówno ze względu na zmniejszenie bezrobocia jak i na polepszenie naszego bilansu handlowego. Do r. 1931 eksportowano z naszych województw len w stanie nie obróbowionym.

Obecnie gdy wprowadzone zostały premie eksportowe, przechodzi się stopniowo do eksportu obróbowionego lnu.

Głównymi odbiorcami naszego lnu przeznaczonego na eksport są: Czechy, Niemcy, Francja, Belgia i Anglia. U nas przeszły liczne przedsiębiorstwa włókiennicze na len, wystarczy tu chociażby wspomnieć Żyrardów, Stradom, Bielsk, Manufaktura Gniazdyńska koło Częstochowy i już teraz są wyrabiane ze lnu najrozmaitsze płoty: obrusy, ręczniki, worki, ściertki, a nawet i materiały luksusowe.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

rzeczywiście ludność wilejska rzuciła się w tym kierunku i Wileńszczyzna osiągnęła produkcję do 15 tys. ton rocznie.

W r. 1928-29 nastąpił jednak przełom z powodu „dumpingu” sowieckiego, który bardzo znacznie wpłynął na obniżenie tych cen. Doszło nawet do tego, że ceny spadły do 25 proc. w porównaniu z rokiem 1928. Len za okres kampanii roku 1932 — 1932 był częściowo eksportowany, przeważnie zaś zużyty przez przemysł krajowy, jest rzeczą zrozumiałą, że okoliczność tę należy w znacznym stopniu zawdzięczać propagandzie lnianej, która znalazła gorące poparcie ze strony Rządu, z jednej strony bowiem zapraszano importować surowiec takie jak „juta siza” bawełna, a z drugiej strony poczęto się także posługiwać workami, ręcznikami i obrusami i t. p. ze lnu. To wszystko wpłynęło na wzrost cen lnu i pobudziło producentów lnu do powiększenia obszarów zasiewu.

W tym sezonie sądząc z obszaru zasianego lnem, można przypuszczać, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych ilość lnu towarowego w porównaniu z rokiem zeszłym będzie podwójna a może nawet jeszcze większa. Względnie racjonalne postawienie produkcji lnu a także używanie lnu jako surowca może mieć ogromne znaczenie w przyszłości zarówno ze względu na zmniejszenie bezrobocia jak i na polepszenie naszego bilansu handlowego. Do r. 1931 eksportowano z naszych województw len w stanie nie obróbowionym.

Obecnie gdy wprowadzone zostały premie eksportowe, przechodzi się stopniowo do eksportu obróbowionego lnu.

Głównymi odbiorcami naszego lnu przeznaczonego na eksport są: Czechy, Niemcy, Francja, Belgia i Anglia. U nas przeszły liczne przedsiębiorstwa włókiennicze na len, wystarczy tu chociażby wspomnieć Żyrardów, Stradom, Bielsk, Manufaktura Gniazdyńska koło Częstochowy i już teraz są wyrabiane ze lnu najrozmaitsze płoty: obrusy, ręczniki, worki, ściertki, a nawet i materiały luksusowe.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Wystawa Lniana, na mniejszą skalę odbyła się już w Poznaniu, ale obecna impreza w Wilnie na tegorocznych Targach Północnych, będzie pierwszą tego rodzaju szeroko zakrojoną i należyte zorganizowaną, z pewnością przyczyni się ona do skutecznej propagandy używania lnu.

Wilno jest najodpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju wystawy, a to dlatego że jest najważniejszym centrum dla handlu ludowego i znajduje się w dzielnicy gdzie produkcja lnu jest b. rozwinięta i stoi na wysokim poziomie.

Nowy program nauczania w szkołach powszechnych.

W nowym roku szkolnym obowiązować będzie nowy program nauki w oddziałach I, II, i V publicznych szkół powszechnych.

Program ten ustala się w oddziale I-szym szkół 7-mio, 6-cio, 5-cio i 4-ro klasowych religia wykładana będzie dwie godziny tygodniowo, przyczem obowiązują dotychczasowy program. Język polski zajmie 7 godzin tygodniowo. Na arytmetykę przewidziano 3 godziny tygodniowo, na rysunki 2 razy tygodniowo po pół godziny, na zajęcia praktyczne 2 godziny tygodniowo, na śpiew 1 godzinę tygodniowo, zaś na ćwiczenia cielesne t. j. zabawy ćwiczenia gimnastyczne i t. d. 2 godziny tygodniowo.

W oddziale I szkół 3, 2 i 1 klasowych plany godzin pozostają bez zmiany.

W oddziale II szkół 7, 6, 5 i 4 klasowych przewidziano na naukę religii 2 godziny tygodniowo, na język polski 7 godzin, na arytmetykę 4 godziny tygodniowo, na rysunki 2 godz. na zajęcia praktyczne w szkołach 7, 6 i 5 klasowych 3 godziny tygodniowo, w szkołach 4 klasowych 2 godziny tygodniowo. Na śpiew przeznaczono 2 godziny tygodniowo, tyleż na ćwiczenia cielesne.

W oddziale V 7 i 6 klasowych religia zajmie 2 godz. tygodniowo, język polski 5 godzin, historia 3 godziny, geografia 3 godziny, nauka o przyrodzie 3 godziny, arytmetyka z geometrią 4 godziny, rysunek 2 godziny, zajęcia praktyczne 4 godziny. Na uwagę zasługuje, że obowiązujący dotychczas w oddziale V język nowożytny obcy przestaje być przedmiotem nauczania.

W Rzymie Papież — w Nowogródku Zamek i Kopiec Mickiewicza musi każdy widzieć — i wiedzieć, że obok, mieści się — POLSKA
PIERWSZORZĘDNA
Restauracja „ZACISZE”
Lokal sympatyczny i poetyzny. Znakomite, zdrowe i smaczne obiady. Muzyka. Bufet zaopatrzone we wszelkie trunki i napoje chłodzące.
Ceny niskie.

W sprawie niszczenia osłu.

W roku obecnym weszła w życie na Wileńszczyźnie ustawa o lepieniu osła.

Pomimo, że to jest pierwszy rok walki na wsi wileńskiej z najgorszym i najupierdliwym chwastem, jakim jest osł, należało by ze strony władz, powołanych do wykonania ustawy nie bagatelizować tejże, gdyż w ten sposób zaprzecziliby się w ogóle wszelkie zdrowe poczynania w tym kierunku. Wiemy z doświadczeń, że osł zdolny jest przenosić się z wiatrem z pola na pole. Wysilki pojedynczego człowieka poszłyby na marne, o ile nie byłoby tu praca rozpracowania gromadnie. W myśl tej ustawy nie dobra wola, lecz przymus został nałożony na ogół rolników. — Każdy musi niszczyć osła na obszarze pół i obejścia.

Dzisiaj więcej niż dawniej może się wydawać, gdy podamy fakt, że w jednym z północnych powiatów Wileńszczyzny, jadąc do gminy, widziałem ścierniska po sprzączce ozimych ze spokojnie pozostawionym lasem osłu. Gdy się doda do tego, że w ogóle nie niszczyli osła w zbożach jarych, ani w obejściach, będzie to obrazem świetlnym wprost warunków, danych przez rolnika do rozwoju chwastu, z drugiej strony wskazywałoby na sprzyjanie władz administracyjnych tego rodzaju wyroczynom.

Gdzie są granice odpowiedzialności, a gdzie zła wola? Jedną z drugiej strony trudno mi mówić. Jest jeden przykład objaw, który może mieć następstwa nietylko szkód materialnych wywołanych dla gospodarki społecznej lecz i szkód moralnych. Bo czy rolnik, który w tym roku niszczył u siebie na polach osła, gdy spółka się ze spokojnie rasygnowanym osłem na polu sąsiada lub w rowach przydrożnych dróg państwowych, czy też komunalnych, nie będzie pokrzywdzony materialnie i moralnie?

Nie przesadzam sprawy, lecz zdaje mi się, że będzie on mniej gorliwym opiekunem osła w roku przyszłym.

Władze komunalne i administracyjne musiałyby przez sołtysów, szczególnie na wsi, wywrzeć presję na wszystkich rolników w drodze pouczania lub w inny sposób, gdyż w wypadku niewykonania należytych ustaw, znaczenie jej i skuteczność zmalałyby do zera.

Inż. B. B.

Uruchomienie drożdżowni w Nowej Wilejce.

Po blisko 3-miesięcznej przerwie i nieczynności uruchomiona została ponownie Nowowilejska Fabryka Drożdży. Przerwa ta spowodowana było koniecznością przeprowadzenia gruntownego remontu, oraz wprowadzenia pewnych ulepszeń. Fabryka zatrudnia kilkudziesięciu pracowników, którzy zostali zpowrotem przyjeźli.

Jak wiadomo, firmą mateczną drożdżowni są szerokiemi ogółowi znane Zakłady Przemysłowe A. Mozer i S-owie w N.-Wilejce, których właściciele starają się o możliwość uruchomienia dalszych, dziś niestety nieczynnych wzgl. tylko częściowo czynnych, działów fabrycznych. Zakłady Przem. A. Mozer i S-owie posiadają wielką fabrykę haftów, warsztaty mechaniczne, pralnię, szwalnię i odlewnię żelaza.

Oby poczynania właścicieli dały pomyślny wynik, co spowodowałoby zmniejszenie się bezrobocia, które w Nowej Wilejce, jako osiedlu fabrycznym, daje się szczególnie i dotkliwie we znaki.

(wj)

RADJO WILNO.

ŚRODA, 16 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka; 7.30: Dziennik poranny; 7.35: Muzyka; 7.52: Chwilka gosp. dom.; 11.57: Czas; 12.05: Koncert z Bagatel; 12.35: Prasa; Kom. met.; 12.35: D. c. Koncert; 12.55: Dziennik południowy; 14.50: Program dzienny; 14.55: Muzyka popularna (płyty); 15.25: Giełda rol. i n. i. a.; 15.35: Muzyka taneczna (płyty); 15.45: Skrzynka P. K. O.; 16.00: Koncert z Ciecchoinka; 17.00: Na widokrogi nauki i tech. niki — odczyt; 17.15: Koncert symfoniczny; 19.10: Rozmaitości; 19.20: Przegląd literat.; (płyty); 18.15: Odczyt; 18.35: Muzyka lekka; 19.35: Program na czwartek; 19.40: Kwart. literacki; 20.00: Koncert; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: „Nowa pogadanka mejszagołska” — wygl. Leon Wołkajko; 21.00: Muzyka lekka ze Lwowa; 22.00: Muzyka tan. z Ciecchoinka; 22.25: Wiad. sportowe; 22.35: Kom. met.; 22.40: D. c. Muzyka tan.

CZWARTEK, dnia 17 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka; 7.30: Dziennik poranny; 7.35: Muzyka; 7.52: Chwilka gosp. dom.; 11.57: Czas; 12.05: Koncert z Bagatel; 12.35: Prasa; Kom. met.; 12.35: Muzyka; 12.55: Dziennik południowy; 14.50: Program dzienny; 14.55: Muzyka na temat wschodniej (płyty); 15.25: Giełda rol. i n. i. a.; 15.35: Muzyka taneczna (płyty); 16.00: Audycja dla dzieci; 16.30: Rec. śpiewaczy; 17.00: Odczyt; 17.15: Muzyka taneczna; 18.15: Związek wileńszczyński — odczyt; 18.35: Rec. fort. 10.20. Skrzynka pocztowa Nr. 257 — listy radiol. omówi dyr. progr. W. Hulewicz; 19.40: Polka — Rekordomania; 20.00: Koncert wiecz. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Co nas boli? — przedchadzi Mika po mieście; 21.10: D. c. koncert; 22.00: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. met. 22.40: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 16 sierpnia 1933 roku.
17.15: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Lewingera; 21.00: „Skrzynka pocztowa — rolnicza” — inż. W. Tarkowski.

— inż. W. Tarkowski.

KAŻDY, kto opłaci 1 ogłoszenie na I, II lub III stronie „Kurjera Wileńskiego” będzie miał je umieszczone jednocześnie w 4-ch pismach najpoczytniejszych w Wileńszczyźnie i Nowogródzynie:

- 1) w Kurjerze Wileńskim
- 2) w Kurjerze Baranowskim
- 3) w Kurjerze Lidzkim
- 4) w Kurjerze Wileńsko-Nowogródzkim

OGŁOSZENIE
w „Kurjerze Wileńskim”,
to najtańsza i najsukcesyjniejsza
REKLAMA
Wilno, ul. Biskupia 4, tel. 99

KURJER SPORTOWY.

Zawody pływackie na Wilji.

Zorganizowany na Wilji „pierwszy krok pływacki” był pod każdym bodaj względem pierwszym krokiem, bo to ani wody nie mieliśmy dotychczas takiej w basenie, jak wczoraj, ani też tak uprzejmego stosunku organizatora zawodów do zgromadzonych zawodników nie mogliśmy mieć.

Sposób przez tubę czynił wysoce smaczne uwagi, uwagi te na poważnych zawodach nie mają jednak miejsca. Nie trzeba zapominać, że to przecież są zawody sportowe i publiczność ma prawo śmiać się i żartować, co w zupełności nie powinno przeszkadzać p. organizatorom, a ten, kto ma nieco nadszarpnięte nerwy to niech „pójdzie do wody”, a zrobi mu to b. dobrze.

Zaczęliśmy więc pisać o zawodach pływackich, które odbyły się wczoraj na Wilji w basenie Kuratorium Szkolnego. Z jednej strony cieszymy się, iż nareszcie basen istnieje i że młodzież nasza ma w czym pływać, ale z drugiej, gdy znaleźliśmy się nad brzością tego błotnistego basenu, to radość nasza stopniała odrazu, a zaczęliśmy poważnie rozważać na temat higieny i rozmaitych następstw, które mogą zupełnie śmiało spotkać nieogrzanych pływaków, którzy w braku odpowiedniego basenu noleni wolenską do brudów pływających w tym basenie, a przecież nie od tego, żeby pływak nie wciągnął w usta „kilka

kropel” wody w której pływa, a to nie jest chyba zbyt przyjemnym.

Zwracamy więc uwagę na ten bardzo poważny moment jak również i na tragizm jaki przeżywa obecnie, a raczej od kilku lat sport pływacki w Wilnie, nie ma i nie będzie.

Mówią, że tonący brzytwy się chwytła, a jeżeli tak, to w takim razie dajemy już spokój tym wszystkim pływającym brudom, a przejdziemy lepiej do zawodników, którzy wykazali niezłą formę. Rzecz dziwna, że prawie bez żadnego treningu uzyskano szereg pierwszorzędných wyników Wilno w pływaniu z chwilą zaistnienia basenu może stać na poważnym ośrodku sportowym.

Na uwagę zasługują wyniki Wirbilisa, który na 100 mtr. miał 1 m. 20.1 sek. a na 200 mtr. 3 m. 0.1 sek. Tak samo na uwagę zasługuje w zupełności wielce obiecujący pływak Radziulewicz, który 200 mtr. styl klasyczny przeplynał swobodnie w 3 min 40 sek. a na 50 mtr. nawznak miał 45.5 sek.

